

Zofia Kucówna

● FILM DOKUMENTALNY

2 TVP 15:00

Pewna uczennica Liceum Plastycznego w Krakowie wygrała konkurs recytatorski deklamując monolog Kordiana na Mont Blanc. Tym męskim tekstem pokonała pozostałych uczestników, m.in. Jerzego Grotowskiego. Zofia Kucówna debiutowała 40 lat temu rólką w „Opowieści zimowej” Szekspira w krakowskim Teatrze Młodego Widza (dzisiaj Bagatela). Po 40 latach aktorkę znów można oglądać w „Zimowej opowieści” w warszawskim Teatrze Współczesnym w roli Pauliny. Ta blondynka o ciepłym uśmiechu nie zagrała nigdy Ofelii ani Desdemony. Niemal od początku dostawała role kobiet dojrzałych, świadomych swoich praw i walczących o nie: taka była Diana w „Fantazym”, Sonia w „Zbrodni i karze”, Joanna w „Świętej Joannie”, Gertruda w „Hamlecie”, Wąsowska w „Panu Wokulskim” – role z Teatru Powszechnego i Narodowego. Przez długie lata jej jedynym reżyserem był mąż, Adam Hanuszkiewicz. W słynnym „Weselu” na obrotówce w 1963 roku była Panną Młodą, 10 lat później grała Gospodynię. Podobnie jak inni aktorzy tego pokolenia, popularność Kucówna zdobyła rolami w Teatrze Telewizji, w którym występuje od lat 60., z przerwą w stanie wojennym. Szerokiej publiczności znana jest także z seriali TV nakręconych pod koniec lat 60.: „Dziewczęta z Nowolipek” i... „Stawka większa niż życie”, gdzie u boku Hansa Klossa pojawiała się w roli Lizy. Od kilkunastu lat Zofia Kucówna występuje w monodramach opartych na literaturze faktu: „Dziennikach” Dąbrowskiej, „Sublokatorce” i „Relacjach” Krall. W swoich własnych wspomnieniach zatytułowanych „Zatrzymać czas” Kucówna pisze o aktorstwie tak: „Co zostanie po pracy moich rąk? Parę szydełkowych kap, haftowanych poduszek, sweterków wydziubdzianych na drutach. Zawód mój nie zostawi żadnego śladu”. Film Krystyny Piasecznej dowodzi, że jest inaczej.

Roman PAWŁOWSKI